

Sygn. akt II AKa 249/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Wojciech Zaręba
Sędziowie:	SA Elżbieta Brzozowska SA Cezary Wójcik (sprawozdawca)
Protokolant	Artur Trubalski

przy udziale Leopolda Piętała prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2014 r.

sprawy P. W. i D. W.

oskarżonych z art. 280 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 19 września 2013 r., sygn. akt II K 86/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. na poczet kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym P. W. i D. W. okres tymczasowego aresztowania również od dnia 19 września 2013 r. do dnia 27 lutego 2014 r.;

III. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych: P. W. kwotę 1146,72 zł (tysiąc sto czterdzieści sześć złotych siedemdziesiąt dwa grosze), zaś od D. W. kwotę 410 zł (czteryście dziesięć) tytułem kosztów sądowych poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

P. W. i D. W. zostali oskarżeni o to, że w dniu 18 marca 2013 roku w miejscowości K. gm. O., działając wspólnie i w porozumieniu, grożąc zabójstwem S. P. przy użyciu noża przyłożonego do szyi, zabrali w celu przywłaszczenia samochód osobowy marki T. (...) o nr rej. (...) wartości 2.000 zł na szkodę S. P., tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k.

Wyrokiem z 19 września 2013 roku w sprawie II K 86/13 Sąd Okręgowy w R. uznał oskarżonych P. W. i D. W. za winnych zarzucanego im przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. skazał P. W. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś D. W. na karę 3

lat pozbawienia wolności. Nadto na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności zaliczył okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w dniach od 25 maja 2013 roku do 19 września 2013 roku wobec każdego z nich oraz zasądził na rzecz Skarbu Państwa od P. W. kwotę 524,44 zł, a od D. W. kwotę 544,44 zł tytułem kosztów sądowych i obciążył każdego z nich kwotą po 400 zł tytułem opłaty.

Z powyższym wyrokiem nie zgodzili się obrońcy oskarżonych.

A. M. D., jeden z obrońców P. W., zaskarżył orzeczenie, w części dotyczącej skazania, na korzyść oskarżonego, zarzucając mu – na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym niezastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary określonej w art. 60 § 1, 2, 6 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powinna doprowadzić Sąd do przekonania, iż zachodzą podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary i orzeczenia jej z zawieszeniem jej wykonania. Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem na okres próby.

Drugi z obrońców P. W. – adw. R. G. – zaskarżył wyrok

w całości zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4, 7 i 410 k.p.k., a nadto rażąco niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary pozbawienia wolności, bez zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i orzeczenie w stosunku do oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Obrońca D. W. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności przejawiającą się w wymierzeniu kary pozbawienia wolności bez jej złagodzenia z zastosowaniem art. 60 § 1 k.k.. Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wydatne złagodzenie kary pozbawienia wolności przy zastosowaniu zasad określonych w art. 60 k.k. oraz warunkowe zawieszenie jej wykonania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych są oczywiście bezzasadne, dlatego nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez adw. R. G. zarzutu obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, stwierdzić należy, że nie podzielił sąd odwoławczy ani tegoż zarzutu, ani przytoczonej na jego poparcie argumentacji, będącej w swej istocie jedynie polemiką z poczynionymi przez Sąd Okręgowy w R. prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, znajdującymi odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W toku postępowania zostały wyjaśnione – zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji art. 366 § 1 k.p.k. – wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k., a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Nie ma więc potrzeby przytaczać ich w tym miejscu ponownie w całości.

Nie ma racji skarżący twierdząc, że Sąd Okręgowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w zakresie posłużenia się przez oskarżonych nożem, oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, a zaprezentowana przez ten Sąd ich ocena wykracza poza granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd Okręgowy ustalając, iż oskarżeni grozili S. P. zabójstwem przy użyciu noża przyłożonego do szyi, oparł się - przede wszystkim - na zeznaniach pokrzywdzonego.

Dowód ten pozwolił na ustalenie rodzaju niebezpiecznego przedmiotu jakim oskarżeni się posługiwali, odtworzenie jego wyglądu oraz sposobu użycia. Słusznie przy tym zauważył Sąd I instancji, że zeznania pokrzywdzonego – zarówno te składane w postępowaniu przygotowawczym (k. 40), jaki i przed Sądem (k. 352v) – w których S. P. podał, że siedzący obok niego mężczyzna wyjął składany nóż, który przystawił mu do szyi – są konsekwentne i korelują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a zwłaszcza z wyjaśnieniami D. W. złożonymi w śledztwie (k. 94) oraz zeznaniami K. P. (k. 32) i D. P. (k. 36).

Jednocześnie Sąd Okręgowy w sposób jasny i logiczny wytłumaczył w pisemnych motywach wyroku, dlaczego odmówił wiary tej części wyjaśnień P. W., w których negował on fakt użycia noża, zasadnie przyjmując, iż w ten sposób wyżej wymieniony dążył wyłącznie do złagodzenia grożącej mu odpowiedzialności karnej. Oczywiście jest bowiem, że nie mogąc zanegować swojego udziału i roli w zarzucanym czynie, P. W. kwestionował ten jego element, który w znacznym stopniu zwiększa wagę i społeczną szkodliwość przypisanego mu przestępstwa. Twierdzenia P. W., że nie posługiwał się nożem należy zatem uznać – tak jak uczynił to Sąd I instancji – za niewiarygodne i wyprowadzone jedynie w ramach przyjętej linii obrony.

Powyższego zapatrywania nie zmienia treść wyjaśnień składanych w toku postępowania jurysdykcyjnego przez współoskarżonego - D. W.

(k. 351), w których wyżej wymieniony, odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym, twierdził, że nie widział, by P. W. miał nóż, a na które powołał się w apelacji obrońca P. W.. Tę część wyjaśnień D. W. – z opisanych już wyżej przyczyn – Sąd Okręgowy uznał bowiem za niewiarygodną, a Sąd Apelacyjny ocenę tę podziela. Nie przekonały przy tym sądu odwoławczego zawarte w apelacji twierdzenia obrońcy D. W., w których skarżący starał się wytłumaczyć przyczynę zmiany wyjaśnień wyżej wymienionego, co do rozpoznania narzędzia jakim posługiwał się P. W., a to z uwagi na treść konsekwentnych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonego.

Podkreślić przy tym trzeba, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego,

a nadto zostało uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji wszystkie te wymogi spełnił, a apelacja wywiedziona przez adw. R. G., w zakresie zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, nie dostarcza przekonujących i logicznych argumentów, które powyższy pogląd mogłyby skutecznie podważyć. Za takowe z pewnością nie sposób uznać odwołania się skarżącego do wyjaśnień P. W., że w czasie zdarzenia używał on przedmiotu przypominającego nóż oraz stwierdzenia, że – w jego ocenie – zasługują one na wiarę. Wątpliwym jest również powoływanie się na brak wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, bo „z uwagi na budowę anatomiczną twarzy człowiek nie jest w stanie zobaczyć noża przystawionego do gardła”.

Podzielając prawidłowość przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych,

a w konsekwencji także i ocenę prawną czynu przypisanego oskarżonym zauważyć należy, iż na uwzględnienie nie zasługują również pozostałe podniesione przez wszystkich skarżących zarzuty, dotyczące rażącej niewspółmierności kar orzeczonych wobec P. W.

i D. W..

Zaznaczenia wymaga przy tym fakt, że także sformułowany przez adw. M. D. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,

a mający wpływ na jego treść, ma w istocie charakter względnej przyczyny odwoławczej wymienionej w art. 438 pkt 4 k.p.k. Skoro bowiem skarżący przytacza okoliczności przemawiające – w jego ocenie – za orzeczeniem wobec P. W. kary pozbawienia wolności przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia jej wykonania, to nie można przyjąć, że jego intencją jest wykazanie konieczności poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych. Nadto z uzasadnienia środka odwoławczego wynika, iż obrońca zarzucając niesłuszne niezastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary i powołując się na treść art. 60 § 1, 2, 6 k.k., miał w istocie na względzie art. 60 § 2 k.k.

Po tych wstępnych uwagach, a przed odniesieniem się do argumentacji zawartej w środkach odwoławczych przypomnieć należy, iż rażąca niewspółmierność kary – o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. – zachodzi jedynie wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, mających zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Tym samym kara rażąco niewspółmierna to taka kara, która nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy. Tego zaś w przypadku kar orzeczonych wobec P. W. i D. W. nie sposób przyjąć.

Analiza pisemnych motywów wyroku wskazuje wprawdzie, że Sąd Okręgowy w R. zbyt pobieżnie odniósł się do istniejących w omawianej sprawie okoliczności istotnych dla wymiaru kary. Mimo tego uchybienia wnioski Sądu I instancji, co do rodzaju i wysokości represji karnej zastosowanej wobec oskarżonych należy jednak – w ustalonym w omawianej sprawie stanie faktycznym - uznać za trafny.

Wbrew twierdzeniom skarżących Sąd I instancji miał na uwadze wyrażoną przez oskarżonych skruchę (str. 8 i 9 uzasadnienia), częściowe przyznanie się do popełnienia zarzucanego im przestępstwa (str. 3 uzasadnienia), fakt naprawienia szkody i postawę pokrzywdzonego (str. 5, 8 uzasadnienia), wcześniejszą niekaralność oskarżonych (str. 8 uzasadnienia), czy też wiek D. W. (str. 9 uzasadnienia). Jest to tym bardziej oczywiste, że D. W. wymierzył karę w wysokości dolnego progu ustawowego zagrożenia, zaś P. W. (z uwagi na jego wiodącą rolę) w wysokości zbliżonej do dolnego progu zagrożenia. Takie ukształtowanie kar wyraźnie wskazuje, iż Sąd Okręgowy w R. uwzględnił niemal wszystkie istniejące w omawianej sprawie okoliczności wpływające na łagodne potraktowanie oskarżonych.

Fakt przyznania się oskarżonych (przy czym nie można zapominać, iż było to przyznanie w okrojonym zakresie i w sposób wybiórczy) oraz złożenia wyjaśnień, świadczą wprawdzie o tym, iż P. W. i D. W. nie próbowali całkowicie unikać odpowiedzialności, czy utrudniać postępowania, jednakże opisana wyżej postawa oskarżonych jest jedynie wynikiem realizacji przyznanych im uprawnień procesowych. Zauważyć również należy, iż na gruncie omawianej sprawy, przyznania się oskarżonych do winy nie można przeceniać, gdyż ich wyjaśnienia w znacznym stopniu zmierzały do umniejszenia grożącej im odpowiedzialności karnej poprzez zaprzeczanie, by grozili S. P. przy użyciu noża. Tym samym co do okoliczności mającej istotne znaczenie dla kwalifikacji prawnej czynu wyjaśniali niezgodnie z prawdą. Oczywiście wyjaśnienia tej treści stanowią realizację prawa do obrony i są dopuszczalne. Nie pozwalają jednak na poczytanie przyznania się oskarżonych w pełni na ich korzyść, nie przekreślając co prawda w całości mocy czynnika łagodzącego, lecz znacznie go osłabiając.

Jednocześnie skoro oskarżeni negowali fakt posługiwania się nożem, to wątpliwymi wydają się być szczerść przyznania i wyrażony żal. W tym zaś stanie rzeczy postawa oskarżonych jawi się jako instrumentalna i nastawiona na minimalizację grożących im konsekwencji karnych. Powyższy wniosek, w odniesieniu do P. W., znajduje nadto potwierdzenie w sporządzonej w toku postępowania odwoławczego opinii sądowo – psychologicznej (k. 586 – 588), z której wynika, iż wyżej wymieniony ujawnia cechy osobowości nieprawidłowej, a mianowicie słabą umiejętność przewidywania skutków własnego postępowania, słaby wgląd i zdolność oceny samego siebie, niską refleksyjność. Trudno też podzielić pogląd obrońcy P. W. - adw. R. G., aby za szczerością wyrażonego przez oskarżonego żalu miał przemawiać fakt, iż oskarżony w niedługim czasie po zdarzeniu zdał sobie sprawę z naganności swojego postępowania. Przeczą temu poczynione przez Sąd I instancji i niekwestionowane przez skarżących ustalenia, że oskarżeni po dokonaniu przestępstwa na szkodę S. P. spożywali alkohol i jeździli skradzionym pojazdem po okolicy, a następnie zostawili samochód na łące, by po kilku dniach przekazać go do kasacji (str. 2 i 3 uzasadnienia).

Z tych względów okazana przez P. W. i D. W. skrucha i wyrażenie żalu z powodu popełnionego przestępstwa, choć uwzględnione przy ferowaniu przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia o karze (str. 3, 8 uzasadnienia), nie mogą – wbrew twierdzeniom skarżących – stanowić takiej przeciwwagi dla okoliczności obciążających, która prowadziłaby do złagodzenia orzeczonych kar.

Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do podkreślanego przez obrońców oskarżonych faktu, iż wyrządzona S. P. szkoda została naprawiona. Do naprawienia wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody i zadośćuczynienia mu za krzywdę nie doszło na skutek bezpośrednich działań oskarżonych, lecz na skutek działań podjętych przez rodziców P. W.. Skarżący nie wskazują natomiast, by oskarżeni przejawiali w tym zakresie jakąkolwiek inicjatywę (co oczywiście nie oznacza, iż nastąpiło to wbrew ich woli). Dlatego uwzględnione przy wymiarze kary zlikwidowanie szkody i krzywdy S. P. nie stanowi okoliczności na tyle doniosłej, by doprowadzić do zastosowania wobec P. W. i D. W. instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Jednocześnie przypomnieć należy, że popełnione przez wyżej wymienionych przestępstwo cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości, wyrażający się w rodzaju i charakterze naruszonych dóbr prawnych (życie i mienie pokrzywdzonego) oraz determinacji w popełnieniu przestępstwa (dokonanie napadu na przypadkowego mężczyznę we wczesnych godzinach rannych, na drodze publicznej), znacznym stopniu winy (umyślność w zamiarze bezpośrednim), motywacji i sposobie działania (wspólnie i w porozumieniu, z użyciem niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża). Na niekorzyść P. W. przemawia nadto jego wiodąca rola w popełnieniu przestępstwa.

W tym kontekście pozytywna opinia z miejsca zamieszkania oraz dotychczasowa niekaralność oskarżonych (a zwłaszcza D. W., który w czasie popełnienia czynu miał zaledwie 19 lat) nie stanowią istotnych okoliczności łagodzących, uzasadniających zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jednocześnie skarżący podkreślając fakt posiadania przez oskarżonych pozytywnej opinii w środowisku lokalnym, a w odniesieniu do P. W. także fakt podejmowania przez niego aktywności w środowisku lokalnym, zdają się nie dostrzegać, że D. W. nie ukończył nauki w gimnazjum, wagarował, zakłócał spokój na lekcjach, nie ukończył również nauki w zaocznym gimnazjum dla dorosłych, w ostatnim okresie przed osadzeniem nie chciał pomagać w pracach w gospodarstwie rolnym rodziców (wywiad środowiskowy k. 300 - 302), zaś P. W. nie wywiązuje się właściwie z obowiązków rodzicielskich, bowiem na utrzymanie jego córki łożą jego rodzice (wywiad środowiskowy k. 304 - 306).

Jednocześnie zauważyć należy, że do zastosowania, wynikającej z treści art. 60 § 1 k.k. lub art. 60 § 2 pkt 1 i 2 k.k., możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary nie wystarcza jedynie to, że sprawcą jest młodociany (jak w omawianej sprawie D. W.) lub to, że pokrzywdzony pojednał się ze sprawcami albo, że szkoda wyrządzona przestępstwem została naprawiona (jak już zaznaczono przez rodziców P. W.). Dopiero bowiem ocena całokształtu okoliczności przedmiotowo – podmiotowych ustalonych w sprawie, w powiązaniu z wymienionymi wyżej okolicznościami, daje możliwość zastosowania instytucji przewidzianej w powołanych przepisach. Tymczasem indywidualna ocena postępowania i postawy każdego z oskarżonych w przypisanym im zdarzeniu prowadzi do wniosku, że żaden z nich nie zasługuje na zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z treści art. 60 § 1 i 2 k.k.

Powyższego zapatrywania nie może zmienić powoływanie się przez obrońcę D. W. w uzasadnieniu środka odwoławczego na okoliczność, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, którego należy wychowywać. Istotnie, wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Nie znaczy to jednak wcale, że sprawcę młodocianego należy traktować pobłaźliwie, ale w odniesieniu do tej kategorii przestępców wiodącymi stają się warunki i właściwości osobiste sprawcy (wyrok SA w Katowicach z 02.06.2005r. II K 72/05 Prok. i Pr. 2006/1/20). Doświadczenie przecież uczy, że to właśnie ludzie młodzi stanowią najliczniejszą grupę sprawców przestępstw przeciwko mieniu i zdrowiu.

Pamiętać także należy, że art. 54 § 1 k.k., nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., a jedynie na pierwszym miejscu spośród nich stawia względy wychowawcze. Zatem „młodość” i „względy wychowawcze” nie mają samodzielnego bytu jako podstawa szczególnego kształtowania wymiaru kary, a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami przedmiotowymi i podmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary (por. postanowienie SN z 4.05.2005 r. II KK 454/04 Lex nr 149647). Te pozostałe okoliczności mogą być tak ważne, że zasadne będzie wymierzenie nawet młodemu sprawcy kary surowej. W niniejszej sprawie taka właśnie potrzeba wystąpiła. Młody wiek nie może przecież usprawiedliwiać zachowań przestępczych, a popełnienie przez D. W. tak poważnego przestępstwa, jakim jest rozbój, do tego wspólnie i w porozumieniu oraz przy użyciu noża, w wieku zaledwie 19 lat, świadczy o demoralizacji wyżej wymienionego.

Przypomnieć też trzeba, że art. 60 k.k. daje sądowi jedynie możliwość, a nie obowiązek orzeczenia kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju. W związku z powyższym Sąd Okręgowy nie był zobowiązany do zastosowania omawianej instytucji w oparciu o ustalony stan faktyczny, czego zdają się nie dostrzegać obrońcy oskarżonych.

W kontekście podniesionego przez obrońcę D. W. zarzutu rażącej niewspółmierności kary oraz niekwestionowania ustaleń Sądu I instancji, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, bez znaczenia są natomiast podkreślane przez skarżącego okoliczności w postaci braku dowodów na uprzednie porozumienie się oskarżonych, zachowywania przez D. W. biernej postawy i niepodjęcia przez niego żadnych działań mających powstrzymać P. W. przed popełnieniem przestępstwa. Nadto dla wymiaru kary nie ma znaczenia fakt nieuzyskania przez D. W. żadnych korzyści, bowiem nie została wobec niego orzeczona grzywna, czy inne środki karne polegające na obowiązku naprawienia szkody.

Mając powyższe okoliczności na uwadze słusznie uznał Sąd Okręgowy, iż karą adekwatną - tak do stopnia zawinienia, jak i stopnia społecznej szkodliwości czynu - będzie dla P. W. kara w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś dla D. W. - w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności (zasadnie przy tym różnicując kary wymierzone oskarżonym z uwagi na przywódczą rolę P. W.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego tak ukształtowane kary pozwolą oskarżonym na zrozumienie ich nagannego postępowania, jak również będą stanowiły odpłatę za czyn, którego wspólnie i w porozumieniu się dopuścili, a zwłaszcza powstrzymają ich od popełniania nowych przestępstw. Pamiętać przy tym trzeba, że w ramach dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. sąd winien brać również pod uwagę potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Tym samym wymierzone oskarżonym kary - sprawiedliwe i odpowiadające pokładanym w nich funkcjom - nie mogą być uznane za rażąco niewspółmiernie surowe w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a tylko taka ocena pozwalałaby na złagodzenie kar w żądanym zakresie. Natomiast wymierzenie kar 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 3 lat pozbawienia wolności - z oczywistych powodów wynikających z treści art. 69 k.k. - uniemożliwiało warunkowe zawieszenie ich wykonania, czego domagali się zarówno obrońcy P. W., jak i obrońca D. W..

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz wobec niestwierdzenia uchybień określonych w przepisach art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył na poczet orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania każdego z nich również od 19 września 2013 roku do 27 lutego 2014 roku.

Stosownie do treści art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa uznając, że ich uiszczenie nie będzie dla oskarżonych zbyt uciążliwe. I tak, od P. W. kwotę 1.146,72 na którą składa się opłata

w wysokości 400 zł (art. 8 w zw. z art. 2 ust 1 pkt 5 ustawy z 23 czerwca 1973 roku

o opłatach w sprawach karnych), ryczałt za doręczenie wezwań i innych pism w kwocie 10 zł (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym) oraz zwrot kosztów sporządzonych w toku postępowania odwoławczego opinii sądowo – psychiatrycznej i sądowo – psychologicznej w kwocie 736,72 zł (art. 616 § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.; k. 594 i 595). Od D. W. Sąd zasądził natomiast kwotę 400 zł tytułem opłaty (art. 8 w zw. z art. 2 ust 1 pkt 5 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych) oraz kwotę 10 zł z tytułu ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.